

Św. abp Bilczewski – orędownik Królowej Polski

To on zatroszczył się o korony dla Pani Jasnogórskiej po zuchwałej kradzieży w 1910 roku. On, jako pierwszy z pasterzy, uzyskał od Stolicy Apostolskiej zgodę na uroczyste obchodzenie święta Królowej Korony Polskiej w całej archidiecezji, i to za jego przyczyną, umieszczono w Litanii Loretańskiej wymowne wezwanie: „Królowo Polski módl się za nami” – 20 marca wspominamy w liturgii św. abp Józefa Bilczewskiego. Z tej okazji przypominamy list pasterski polskich biskupów poświęconych jego osobie

1. Umiłowanie Prawdy Objawionej

Boża Opatrzność przygotowała Józefa Bilczewskiego do przyszłych zadań najpierw w domu rodzinnym w Wilamowicach koło Kęt, wśród liczного rodzeństwa. Pierwsze świadectwo prostej, lecz głębokiej i żywej religijności, Józef otrzymał od swoich szlachetnych i pracowitych rodziców, od których uczył się miłości względem Boga oraz szacunku dla każdego człowieka. Od najmłodszych lat znał trud pracy na roli i uczył się szacunku dla każdego kawałka chleba. Ojciec Józefa w trosce o to, by zapewnić całej rodzinie godziwe warunki życia oraz dać dzieciom szansę wykształcenia, podejmował dodatkowe prace jako cieśla, zaś troskliwa i pobożna matka była dla nich najbardziej czytelnym świadectwem żywej wiary i bezgranicznego zaufania Bożej dobroci.

„Bóg dał mi bardzo wiele – pisał po latach w swym testamencie – bo łaskę świętej wiary katolickiej i dobrą matkę, która jej zasiew rozwijała w duszy mojej tak, iż jej w życiu nie straciłem.”

Na fundamencie żywej wiary oraz prawego sumienia dojrzewało w sercu Józefa umiłowanie Bożej prawdy i naturalna otwartość na drugiego człowieka. Warto wspomnieć, że został on już wtedy dobrze przygotowany do szerokiego spojrzenia na różnorodność i bogactwo różnych kultur. W tym bowiem czasie w urzędach obowiązywał język niemiecki, w kościele wychwalano wielkość, dobroć i miłosierdzie Pana językiem polskim, zaś w jego domu rodzinnym używano tradycyjnie języka flamandzkiego. Dom rodzinny stał się dla niego pierwszą szkołą modlitwy, wiary i miłości. Coraz bardziej dorastał do świadomości, że źródłem prawdy jest Bóg, który na kartach Pisma Świętego objawia nam swoją miłość. Dał o tym piękne świadectwo Sługa Boży Jan Paweł II podczas beatyfikacji we Lwowie mówiąc, że abp Józef Bilczewski „od pierwszych lat kapłaństwa darzył żarliwą miłością Prawdę objawioną, co sprawiło, że z poszukiwań teologicznych uczynił oryginalną drogę realizowania w konkretnych czynach przykazania miłości bliźniego”.

2. Wzrastanie w blasku Eucharystii

Ważną szkołą odkrywania prawdy i dorastania do miłości ofiarnej stały się dla Józefa Bilczewskiego kolejne lata nauki. Poznawanie świata i Bożej prawdy rozpoczął on w rodzinnych Wilamowicach, by poprzez pobliskie Kęty oraz gimnazjum w Wadowicach i zdany z wyróżnieniem egzamin maturalny przygotować się do studiów uniwersyteckich. Pierwsza jego myśl biegła w stronę medycyny, ale w krótkim czasie odkrył prawdziwą drogę powołania, jakim było pragnienie oddania się

na wyłączną służbę Bogu, by stać się nauczycielem, przewodnikiem i lekarzem ludzkich serc i sumień. Formacja w Krakowskim Seminarium Duchownym i czteroletnie studia na Uniwersytecie Jagiellońskim przygotowały go do posługi duszpasterskiej, którą od 1884 roku pełnił najpierw w Mogile, a następnie w Kętach i Krakowie. Dalsze studia specjalistyczne w Wiedniu, Rzymie oraz Paryżu pozwoliły mu nie tylko napisać rozprawę doktorską z teologii i przygotować się do habilitacji, ale docenić także na nowo wielką moc ukrytą w darze Eucharystii.

*W nowej rzeczywistości
trzeciego już tysiąclecia i
zjednoczonej Europy potrzeba
kolejnych, odważnych
świadców Ewangelii, którzy
nie tylko słowem, ale postawą
i świadectwem
ewangelicznego życia wskażą
drogę ku szczęśliwej
przyszłości*

Odkrycia
katakumbowe
podczas pobytu w
Rzymie, prowadzone
pod kierunkiem
wybitnego
archeologa Jana de
Rossi, były dla ks.
Józefa Bilczewskiego
niezwykłym
świadectwem wiary
pierwszych
chrześcijan,
dorastających do

świętości w blasku Eucharystii. Tej wielkiej tajemnicy wiary poświęcił on później swoją rozprawę habilitacyjną oraz szereg artykułów, kazań i przemówień. Spotkanie ze świadkami Kościoła katakumbowego z pierwszych wieków było też wspaniałą szkołą Bożej mądrości i odwagi dla niego jako kapłana, dla jego późniejszych studentów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a nade wszystko dla powierzonej mu przez Papieża Leona XIII w 1901 roku archidiecezji lwowskiej. Od pierwszych chwil posługi w diecezji stał się jej

troskliwym pasterzem, kochającym ojcem oraz oddanym bez reszty pokornym sługą Boga i ludzi. Starał się jak najlepiej poznać powierzoną mu Owczarnię, aby ją karmić pożywnym słowem Prawdy i chlebem Miłości. W trosce o rozwój Bożego życia, w okresie jego posługi zbudowano w rozległej archidiecezji lwowskiej 328 kościołów i kaplic. Z jego inicjatywy zrodziła się również praktyka wspólnych adoracji Najświętszego Sakramentu w pierwsze niedziele miesiąca, a Boża Opatrzność sprawiła, że kanonizacja abp. Józefa Bilczewskiego (w dniu 23 października 2005 roku) dokonała się przez posługę Benedykta XVI w Rzymie na zakończenie Roku Eucharystii.

3. Troska o prawe sumienie

Chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia domaga się harmonijnej współpracy domu rodzinnego, szkoły i Kościoła. Nie było to zadanie łatwe w realiach napięć kulturowych, społecznych i religijnych, stąd wymagało od Metropolity Lwowskiego wyjątkowej mądrości. Przyszło mu bowiem kierować jedną z największych diecezji w ówczesnej Polsce u progu XX wieku, a więc w czasie trwających jeszcze rozbiorów, a następnie dramatów I wojny światowej, odradzającej się wolności oraz tzw. wojny bolszewickiej w 1920 roku. Lwów był wówczas miastem trzech metropolitów: łacińskiego, greckokatolickiego oraz ormiańskiego, zaś teren archidiecezji, mozaiką kilku narodowości, języków i kultur.

W obliczu zniszczeń wojennych, materialnych i duchowych, abp Józef Bilczewski sięgnął do samego fundamentu i napisał do wiernych list na temat sumienia. Przypominał w nim, że „zawsze sposobna jest pora mówić o sumieniu, ale bardziej jeszcze w chwili obecnej, kiedy przez

Obecne dążenie do budowania wspólnej Europy wyda dobre owoce jedynie wówczas, gdy będzie się dokonywać na fundamencie prawego sumienia, ewangelicznej prawdy i szacunku dla każdego człowieka

ziemie i dusze nasze przeszedł straszny huragan wojenny, który odsłonił niejedno niedomaganie sumienia, a nawet niemoce ciężkie.” Ten huragan niszczenia sumień dał o sobie znać jeszcze mocniej w kolejnych latach

minionego stulecia poprzez dramaty hitleryzmu i komunizmu, dlatego u progu nowego tysiąclecia Jan Paweł II wyjaśniał nam w Skoczowie, że „sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie”. Sługa Boży dodał też z naciskiem, że „Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia!”

Obecne dążenie do budowania wspólnej Europy wyda dobre owoce jedynie wówczas, gdy będzie się dokonywać na fundamencie prawego sumienia, ewangelicznej prawdy i szacunku dla każdego człowieka. Ma on bowiem prawo do miłości, gdy jest dopiero pod sercem matki i ma prawo do szacunku oraz troskliwej miłości wówczas, gdy jest już w przedsionku wieczności. Warto w tym kontekście przywołać na pamięć słowa Benedykta XVI, który na krakowskich Błoniach w 2006 roku mówił do młodzieży: „W sercu każdego człowieka, moi przyjaciele, jest pragnienie domu. (...) To tęsknota za domem, w którym miłość będzie chlebem powszednim, przebaczenie koniecznością zrozumienia, a

prawda źródłem, z którego wypływa pokój serca. To tęsknota za domem, który napęlnia dumą, którego nie trzeba będzie się wstydzić i którego zgłiszczy nigdy nie trzeba będzie opłakiwać. To pragnienie jest niczym innym jak tęsknotą za życiem pełnym, szczęśliwym, udanym.”

4. Potrzeba gorliwych kapłanów

Do kształtowania ludzi o prawym sumieniu i wychowaniu ich w duchu Ewangelii potrzeba ogromnego wysiłku rodziców, nauczycieli oraz kapłanów. Troska o nowych współpracowników w Winnicy Pańskiej przyświecała abp. Józefowi Bilczewskiemu od pierwszej chwili objęcia posługi w archidiecezji lwowskiej. Już w pierwszym liście pasterskim prosił on wszystkie rodziny o codzienną modlitwę w intencji nowych powołań. Nie zadawała się jednak ich wzrastającą ilością, lecz podejmował działania, aby nowe zastępy kapłanów były wychowywane w duchu ofiarnej miłości wobec Boga, Kościoła, Ojczyzny i wiernych, do których będą posłani.

W nowej rzeczywistości trzeciego już tysiąclecia i zjednoczonej Europy potrzeba kolejnych, odważnych świadków Ewangelii, którzy nie tylko słowem, ale postawą i świadectwem ewangelicznego życia wskażą drogę ku szczęśliwej przyszłości. (...)

5. W ramionach Matki

(...) Warto przypomnieć, że to św. abp Józef Bilczewski zatroszczył się o korony dla Pani Jasnogórskiej po zuchwałej kradzieży w 1910 roku. Wyprosił wówczas u św. Piusa X, by korony dla Maryi były darem Ojca Świętego, a nie ówczesnego cara. On, jako pierwszy z pasterzy, uzyskał

od Stolicy Apostolskiej zgodę na uroczyste obchodzenie święta Królowej Korony Polskiej w całej archidiecezji, i to za jego przyczyną, umieszczono w Litaniu Loretańskiej wymowne wezwanie: Królowo Polski – módl się za nami.

Sługa Boży dodał z naciskiem:
„Polska woła dzisiaj nade
wszystko o ludzi sumienia!”

U stóp Matki
Najświętszej
uświadamiamy sobie,
że Pan Jezus wciąż
potrzebuje
kochających serc i

ofiarnych dłoni, by Jego orędzie Dobrej Nowiny oraz moc sakramentów mogły docierać do najdalszych zakątków świata i stawać się zaczynem duchowej przemiany serc w stronę prawdy, miłosierdzia, dobra i świętości. W jednym z kazań abp Józef Bilczewski, stawiając wiernym pytanie: „Czego dziś i zawsze narodowi najbardziej potrzeba?”, udzielił jednoznacznej odpowiedzi: „Ludzi mądrych, pracowitych, a przede wszystkim ludzi uczciwych – świętych nam potrzeba!” Dążenie do mądrości, pracowitości i uczciwości, które są miarą prawdziwej świętości, to najważniejszy kierunek indywidualnej pracy nad sobą oraz duszpasterskiej troski całego Kościoła, o czym poprzez cały pontyfikat przypominał nam kolejny wychowanek tego samego wadowickiego gimnazjum – Sługa Boży Jan Paweł II. Niech ich świadectwo miłości będzie i dla nas drogowskazem oraz pilnym wezwaniem, byśmy w szkole Chrystusa – Dobrego Pasterza stawali się dla bliźnich świadkami miłości ofiarnej!

List Konferencji Episkopatu Polski został opublikowany w 2009 roku na zakończenie Roku Kapłańskiego